

DZIENNIK KRAKOWSKI

Nr. 3.

Kraków, sobota 27 niedziela 28 stycznia 1945

Rok I.

Obóz demokracji

Jakie jest oblicze rządu w Polsce. Wyzwolonej po pięciu i pół latach najstraszliwszej w naszych dziejach niewoli, jacy ludzie ujęli ster rządów?

Oto pytanie, które ciśnie się na usta dziesiątek, setek tysięcy ludzi. Chodzi nie tylko o osoby, lecz o zasady i wytyczne, na których zostanie oparte życie państwowe i polityczne. Najmniej bowiem nawet uświadomiony obywatel zrozumiał w okresie tej wojny, że oblicze rządu, jego charakter, mają wpływ decydujący na los zbiorowy i indywidualny milionów.

Odpowiedź na postawione pytanie brzmi: obóz demokracji. Rząd bowiem, którego skład osobowy podaliśmy w numerze wcześniejszym, to reprezentacja stronnictw demokratycznych, które na barki swoje wzięły ogromne i trudne zadanie wydzwignięcia kraju z okupanckiej spuścizny, przeprowadzenia reform wewnętrznych, znalezienia właściwego miejsca dla Polski w powojennej Europie.

Stronnictwa, z których łona wyszli ludzie, stojący u steru rządów, to P. S. L. (Polskie Stronnictwo Ludowe), P. P. S. (Polska Partia Socjalistyczna), P. P. R. (Polska Partia Robotnicza), oraz Str. Dem. (Stronnictwo Demokratyczne).

Kraj nasz jest w większości swojej krainą rolniczą, chłopską. Nic więc dziwnego, że zasada demokracji dyktowała, by udział w rządach, w kształtowaniu nowych, lepszych form życia, wzięli ludowcy, jedno z najstarszych stronnictw, działających na terenie wsi polskiej. Jednym z zastępców premiera jest członek tego stronnictwa obywatel Janusz.

Obok przedstawicieli P. S. L. wchodzi do rządu reprezentanci robotników.

Polska Partia Socjalistyczna, mająca za sobą chlubne tradycje i mimo rozłamów w okresie okupacji niejedną kartę w walce z najeźdźcą, wchodzi więc w skład rządu. Ludzie, którzy ją reprezentują, z premierem Osobką-Morawskim na czele, cieszą się pełnym zaufaniem swoich towarzyszy partyjnych w kraju. Są wprawdzie w Londynie jednostki, niegdyś do tego stronnictwa należące, które po dziś dzień tytułują się socjalistami, ale jednostki te, oderwane od istotnego nurtu życia w kraju, od mas robotniczych, od dawna straciły posłuch w masach i nikogo dziś nie reprezentują.

Stronnictwem robotniczym, reprezentowanym w rządzie jest również P. P. R., którego przedstawiciel ob. Gomółka piastuje tekę wicepremiera. Chlubą tego stronnictwa jest nieugięta postawa w walce z okupantem, ofiarny udział jej członków w bojach partyzanckich, pobudzający do walki innych.

Czwartym wreszcie ugrupowaniem, wchodzącym w skład rządu, jest Stronnictwo Demokratyczne, skupiające dookoła siebie świat postępowej inteligencji pracującej. Stronnictwu temu przypadła między innymi teka Ministerstwa Kultury i Sztuki, którą piastuje Wincenty Rzymowski.

Obecność w rządzie Dowódcy Naczelnego, Generała broni Roli-Żymierskiego, wskrzesiciela Polskich Sił Zbrojnych w kraju, daje rękojmię, że Siła Zbrojna Narodu odpowiadać będzie wielkim zadaniom, stawianym nam przez chwilę dziejową.

Jak widać, rząd, wyłoniony przez zjednoczony obóz demokracji, to wyłącznie ludzie świata pracy. Daje tę gwarancję, że w poczynaniach jego i działaniu nie znajdzie się miejsce na protekcjonizm, na przywileje kastowe. Cały jego wysiłek będzie szedł w tym kierunku, aby chłop, robotnik, inteligent, czyli olbrzymia większość narodu, żył i pracował jako wolny człowiek w wolnym państwie.

(fr.)

Wszystko dla ostatecznego zwycięstwa!

Odezwa Wojewody Krakowskiego

RODACY!

Wybiła godzina wyzwolenia. Pod ciosami bohaterskiej Armii Czerwonej i Wojska Polskiego runęło przekleśne panowanie hitlerowskiego najeźdźcy. Nad umęczoną, ograbioną, skrwawioną tysiącami ofiar ziemią polską zaświtało słońce Wolności. Dziś nad prastarym grodem Krakowem powiewa znów sztandar biało-czerwony z Orłem piastowskim — symbol niepodległości. Z nominacji Pełnomocnika Tymczasowego Rządu Narodowego z dniem dzisiejszym obejmuje władzę na terytorium województwa krakowskiego.

Rząd Tymczasowy, wyłoniony przez Krajową Radę Narodową, wyraża niezłomne dążenie Narodu Polskiego do zwycięstwa nad hitlerowską bestią. Naród Polski nigdy nie wyrzekł się niepodległego bytu. Przez pięć lat straszliwej niewoli trwali i gineli w nierównym boju patrioci polscy, wierni synowie Ojczyzny. Przez pięć lat nieugięci i ofiarnie walczyli żołnierze polski na wszystkich frontach świata przeciw śmiertelnemu wrogowi. Lecz dopiero zwycięski pochód sojuszniczej Armii Czerwonej, która zdruzgotała potęgę hitlerowskiego faszyzmu — przyniósł nam Polakom wolność.

Powstała Polska Niepodległa.

Braterstwo broni i wspólnie przelana krew — przeciw wspólnemu wrogowi, na zawsze położyła kres waśniom i nieufności między Państwem Polskim i Związkiem Radzieckim. Przyjaźń serdeczna z Narodami Związku Radzieckiego legła u podstaw odrodzonej Rzeczypospolitej i stała się rękojmią naszej Niepodległości na przyszłość.

Rząd Tymczasowy powstał z woli Narodu — jednoczy wszystkie polskie stronnictwa: Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe, Polska Partia Robotnicza i Stronnictwo Demokratyczne — pod sztandarem Niepodległości i Demokracji. W zważytej froncie narodowym ca-

ła Polska Demokracja wykuwa od pierwszych chwil wyzwolenia ziemi naszej zryb nowego, demokratycznego państwa. Robotnik, chłop, inteligent stali się prawdziwymi gospodarzami w wyzwolonym kraju. Wbrew oporowi sprzymierzeńca wroga — reakcji — demokracja stworzyła na ziemiach wyzwolonych Wojsko Polskie, zbrojne ramię Narodu — zbudowała administrację, gospodarkę, szkolnictwo. Wszystkie ziemia obszarniczo podzielona została między chłopów — zgodnie z ich odwiecznym dążeniem. Powstała Polska bez obszarników i magnatów kartelowych. Karząca ręka Sprawiedliwości dosięga zdrajców narodu — niemieckich sługusów — żerujących na krzywdzie i śmierci Polaków.

Obywatelo!

Z dniem dzisiejszym na ziemi krakowskiej wznosić zaczynamy gmach odrodzonego Państwa Polskiego. Wielki program Demokracji staje się Waszym drogowskazem — najszersze swobody i prawa obywatelskie stają się waszą zdobyczą. Reforma Rolna odda ziemię pańskie pracującej wsi — co żołnierz zdobędzie — to chłop zaozre. Państwo otoczy opieką własność prywatną dla korzyści gospodarki narodowej. Wielki przemysł w rękach Państwa służyć będzie dobru całego społeczeństwa. Dźwiga się z gruzów Polska do wolnego i szczęśliwego bycia.

Rodacy!

Wojna trwa. Hitlerowski ciemniejąca jeszcze broni się rozpaczliwie na polskiej ziemi. Jeszcze cierpią i giną nasi bracia pod niemiecką tyranią.

W imieniu Tymczasowego Rządu Narodowego wzywam Was do jedności — do pracy — do nieublaganej walki z faszystowskim zaborcą. Wszystkie Wasze wysiłki, cała wasza praca — wszystkie wasze zasoby muszą być podporządkowane jednej

aprawie — sprawie ostatecznego zwycięstwa nad śmiertelnym wrogiem — Niemcem.

Każdy Polak działając powinien jako żołnierz walczącego Narodu: wykonywać bezwzględnie rozkazy władz odrodzonej Rzeczypospolitej, współdziałać w odbudowie państwowości polskiej, pomagać ze wszelkich sił Wojsku Polskiemu i sojuszniczej Armii Czerwonej, stać na straży własności narodowej, warsztatów pracy, zakładów przemysłowych, majątków ziemskich, dóbr kulturalnych.

Dopomóż w uruchomieniu fabryk, warsztatów, sklepów i spółdzielni, zakładach szkół, niższych, średnich i wyższych, by stać się wiedzą młodzieży dać wiedzę.

Tępić wrogów i zdrajców Narodu Polskiego, co chcieli na zawsze zakieć Polskę w kajdany faszyzmu hitlerowskiego.

Wszystko dla zwycięstwa!

Wojsko Polskie ramię przy ramieniu z Armią Czerwoną — idzie naprzód.

Nie spoczniemy, póki wróg nie zostanie do końca zniszczony — póki nie wbijemy słupów granicznych z Orłem piastowskim na rubieżach prastarych ziem naszych na Odrze, Niszie i Bałtyku.

O Wolność Narodów

O Demokrację w Polsce

O Niepodległość i Siłę Państwa

O Przyjaźń Narodów Słowiańskich.

Walcie, pracujcie i orzeczcie!

Niech żyje jedność Narodu Polskiego w walce z Niemcami!

Niech żyje Tymczasowy Rząd Narodowy!

Niech żyje Wojsko Polskie!

Niech żyje Armia Czerwona — wyzwolicielka Polski!

Niech żyje Polska Wolna, Silna i Niepodległa!

Kraków, dnia 26 stycznia 1945.

Wojewoda Krakowski
(—) Inż. Mitura Feliks

Prusy Wschodnie odcięte

Dalsze połacie Polski wyzwolone

Wczoraj ogłoszono rozkaz Marszałka Stalina oznajmiający, że wojska 2-go frontu białoruskiego pod dowództwem marsz. Rokossowskiego przełamały linie niemieckie w Prusach Wschodnich. W brawurowych atakach zajęły miasta Mülhausen, Malborg (Marienburg) i Völkentitz, przedarły się w głąb zatoki Gdańskiej i odcłoty w ten sposób Prusy Wschodnie od Rzeszy.

Wiadomości z frontu z dnia 26 stycznia:

W toku działań bojowych w płatek armia marszałka Rokossowskiego operująca w Prusach Wschodnich doszła po zdobyciu Sztumu i Malborka do miejscowości Tolmicko nad Zalewem Wiślanym, odcinając Prusy Wschodnie od połączeń z Rzeszą i okrążając znajdujące się tam dywizje niemieckie. Ogółem dotychczas sprzymierzone wojska sowieckie obsadziły dwie trzecie Prus Wschodnich. Żąarta bitwa toczy się o dojsie do Królewca, od którego wojska sowieckie oddalone były o 15 kilometrów.

Na południe od Prus Wschodnich obsadzono ponad 400 miejscowości, przyczem wojska sowieckie dotarły na odległość 4 km od Torunia, zbliżając się do tej twierdzy z północy i południa.

W kierunku na Poznań toczy się wielka bitwa, przyczem zajęto między innymi miejscowości: Rogóźno, Wągrowiec, Kórnik, Mosina. Wojska sowieckie doszły w tym rejonie na odległość 35 km od granicy między województwem poznańskim a Brandenburgią. Na 3-ch lotniskach w okolicy Poznania zdobyto, względnie zniszczono 292 samoloty niemieckie.

W okolicy Kalisza zajęto Krotoszyn, Koźmin, Zduny.

Na Śląsku Dolnym zajęto miejscowość Wieniec, leżącą dokładnie na połowie drogi z Radomia do Lipska, Trzebnice.

Rzekę Odrę przekroczono w kilku miejscach na przestrzeni między Wrocławiem a Koźlem.

Wojska pierwszego frontu ukraińskiego po zajęciu Gliwic śmiałym manewrem na wschód zdobyły ważny ośrodek przemysłowy i węzeł drogowy Zabrze (Hindenburg), odcinając w ten sposób ostatecznie połączenia Zagłębia katowickiego z Zachodem.

W Słowacji wojska sowieckie doszły na 35 km na zachód do Preszowa, zajmując miejscowości Spiskie Podgórze i Spiskie Włachy.

Gdy Kraków znalazł się w wolnej Ojczyźnie...

Wszyscy do pracy przy odbudowie Wielkiej, Niepodległej Polski Demokratycznej

Przemówienie Pełnomocnika Rządu Wice-Ministra Jana Karola Wendego na konstytucyjnym zebraniu Miejskiej Rady Narodowej w dniu 24 stycznia 1945 r.

W imieniu Rządu Tymczasowego Rzeczypospolitej Polskiej mam zaszczyt powitać Was w przestarzałej stolicy Polskiej — wyzwolonym Krakowie.

wie.
Przeżywamy, zaiste, chwile wyjątkowe, radosne i wielkie. Zbliżają się nasze marzenia.

Polska powstaje do nowego życia

odradza się i wyzwala. Ale odrodzenie Polski nie jest czymś nadprzyrodzonym, nie jest cudem. Polska powstaje do nowego, samostanowienia państwowego dzięki słusznej polityce demokracji polskiej, która przemysłowa do końca klęskę wrześniową 1939 r. i z klęską tej nauki czerpie. Obóz demokracji polskiej zrozumiał, że odzyskać swoją niepodległość może Polska jedynie w sojuszu i współpracy z naszym sąsiadem wschodnim — Związkiem Radzieckim. I oto dziś możemy stwierdzić słuszność tej koncepcji.

I jeszcze jedno. Polska upadła w 1939 r. nie tylko z powodu słabości militarnej, ale z powodu rozbięcia narodu przez reakcję. Brak jedności społeczeństwa polskiego, faszyzacja Polski była drugim czynnikiem, który Polskę osłabiał.

To też demokracja polska postawiła sobie za zadanie zjednoczenie narodu na platformie

demokracji i walki z Niemcami.

Dzisiejsze konstytucyjne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej jest tej jedności wyrazem i realizacją.

Obóz Demokracji Polskiej, który nie od wczoraj wskazywał drogę naprawy Rzeczypospolitej, dziś tę naprawę przeprowadza, przekuwa w czyn, tak w dziedzinie polityki wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

Dzisiejsze uroczyste, konstytucyjne zebranie Miejskiej Rady Narodowej w Krakowie, musi nam przypomnieć pierwsze, konstytucyjne zebranie Krajowej Rady Narodowej odbyte 31 grudnia

1943 r. w Warszawie, w mrokach konspiracji, w cieniu Gestapo. Wtedy to naprzeciw reakcji i okupantowi zrodziła się jedność demokracji, jedność stronnictw politycznych, wtedy to zaczęła się realizacja programu walki na śmierć i życie z okupantem, programu odbudowy i przebudowy Polski.

Demokracja polska, zjednoczona w szczerze patriotycznych, uczciwie demokratycznych ugrupowaniach politycznych, buduje dziś zrebę naszego odradzającego się państwa, będąc wyposażoną w jedynie słuszną koncepcję polityczną, jaką jest budowa Polski demokratycznej opartej na najszerszych podstawach demokracji społecznej, na bazie współudziału w budowie i rządzeniu w Państwie Polskim — najszerszych mas narodu.

Gdy sześć równo miesięcy temu Krajowa Rada Narodowa powołała do życia na skrawku wyzwolonej ziemi najwyższe Władze wykonawcze Rzeczypospolitej Polskiej, — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego ogłosił Manifest, w którym jasno sprecyzował śmiały program działania zjednoczonej demokracji polskiej.

Wtedy jeszcze program demokracji polskiej wydawał się planem śmiałości, planem marzycieli.

Ale 5-cio miesięczna praca i osiągnięcia P. K. W. N. dowiodły słuszności założeń i nieugiętej woli demokracji polskiej realizowania programu Manifestu, którą historia niewątpliwie określi jako

wydajnie i ofiarnie fabryki, zorganizowana została aprowizacja i rozbudowana sieć instytucji społecznych; w najbliższym czasie ogłoszona zostanie ustawa o Radach Zakładowych, szeroki rozmach przybrał rozwój Związków i zrzeszeń zawodowych, utworzono

uniwersytet państwowy im. Curie-Skłodowskiej,

do którego szeroka fala ciągnęła dzieci chłopów, robotników i inteligencji. Młodzież zrzeszona w organizacjach młodzieżowych, wydawnictwa w odbudowie państwa; podniesiony został do należnego mu poziomu inteligent polski, którego rola i ciężar gatunkowy w Polsce Demokratycznej niewspółmiernie wzrósł i wzrośnie.

Za Wisłą — od pierwszych dni wyzwolenia powołane zostały do życia i pracy ofiarnie Rady Narodowe: Wojewódzkie, Miejskie, Powiatowe i Gminne, intensywną i aktywną działalność rozwijają Związki Zawodowe — i z tej właśnie gleby ciągnie swoją siłę Rząd Polski.

Oto były — b. zgruba i b. pobieżnie nakreślony — szkic już przeprowadzonej przez Rząd Tymczasowy demokracji życia wewnętrznego naszego kraju.

W dziedzinie spraw zewnętrznych Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i Rząd Tymczasowy — realizując konsekwentnie program demokracji polskiej i założenia Manifestu Lipcowego — dokonał

równowagi z innymi naszymi wielkimi ośrodkami — Kraków ocalał. Miasto jest całe, zachował się przemysł, zachowało się najcenniejsze w narodzie — kadry ludzkie, ocalała inteligencja, uniwersytet, muzea, biblioteki i t. d. i t. d.

Ten stan rzeczy nakłada na Was

zaszczytny obowiązek przodowania w szlachetnym wysiłku dźwignięcia z ruin naszej Ojczyzny.

Spółczesność i Rząd oczekują od Was du-

żego wysiłku, energicznej pracy i szybkiego tempa w realizacji podstawowych zagadnień życia miasta, jak np. szybkiego uruchomienia przemysłu, dla pomocy frontowi i ludności, zorganizowania normalnej aprowizacji miasta, szybkiego i sprawiedliwego rozwiązania spraw mieszkaniowych, momentального uruchomienia szkolnictwa, pomocy dla inteligencji twórczej, rozwoju życia kulturalnego i wreszcie uporządkowania miasta i zlikwidowania niemieckości.

Zdaje sobie sprawę, że jest to daleko nie pełna lista zagadnień, z którymi zetkniecie się Obywatele już dziś, jutro. Ale przecież

Polska musi być silna i piękna

bo tak chcemy my sami, Naród. Dlatego nie wątpię, że pokonacie wszelkie trudności — właśnie w imię chwały i wielkości Polski.

Polska — to rzecz wielka. Być Jej odnowicielem i budowniczym, co bardziej wzniosłego, szlachetnego i zaszczytnego dla każdego Polaka.

Wam Obywatele przypadł w udziale zaszczyt stać się pierwszymi budowniczymi Niepodleg-

łej Demokratycznej Polski w drugiej stolicy naszej Ojczyzny, w kolebce chwały i wielkości narodu naszego, a to obowiązuje...

Zycząc Wam owocnej pracy, nie wątpimy, że Kraków wykręsi ze siebie entuzjazm, energię i ambicję pierwszeństwa w tym szlachetnym wysiłku dźwignięcia z popiołów naszej wielkiej Ojczyzny — Niepodległej Demokratycznej Polski!

Telegramy

Na posiedzeniu inauguracyjnym Narodowej Rady Miejskiej wysłano następujące telegramy:

Do Dowódcy Naczelnego W. P. Generała Broni Michała Roli-Zymierskiego w Lublinie.

Newounaktytuowana Rada Narodowa składa hołd Wojsku Polskiemu naszej Armii Narodowej, która swoim wysiłkiem walczyć ramię przy ramieniu z bohaterką Armią Czerwoną przyczyniła się do uwolnienia od jarzma niemieckiego znacznej części obszarów Polski. — Rada Narodowa Miasta Krakowa wyraża pełną nadzieję, że wojsko nasze rośnie dzięki poparciu całego Narodu w coraz większą siłę zbrojną, znakomicie przyspieszy upragniony dzień całkowitego zwycięstwa nad hitlerowskimi Niemcami.

Do Marszałka Józefa Stalina Premiera Rządu Z. S. R. R. w Moskwie.

W imieniu ludności Miasta Krakowa oswobodzonego przez bohaterką Armię Czerwoną od jarzma hitlerowskiego Rada Narodowa Miasta Krakowa przesyła Rządowi Z.S.R.R. i Niewzruszonej Armii Czerwonej wyrazy najgłębszej wdzięczności za uwolnienie od wroga ziem polskich i wyrazy podziwu dla niezrównanego bohaterstwa żołnierza Związku Radzieckiego, wyzwającego Narody Europy z pot niemości niemieckiej.

skiej. — Oby sojusz Polsko-Radziecki wsparty solidarną walką o wspólną wolność połączył oba Państwa nierozdzielnie w jedną przysiężną i współpracującą dla chwały Słowiańszczyzny i wszystkich miłujących wolność i demokrację Narodów.

Do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta w Lublinie.

Ukonstytuowana w dniu dzisiejszym Rada Narodowa Miasta Krakowa przesyła z wyzwolonej od jarzma wroga Stolicy Piastów i Jagiellonów na ręce Obywatela Prezydenta dla Krajowej Rady Narodowej, jako Najwyższej Władzy w Odrodzonej Polsce wyrazy czci i wierności, oraz uznania dla pracy Krajowej Rady Narodowej nad budową Wielkiej Niepodległej Demokratycznej Rzeczypospolitej Polskiej.

Morawskiego, Premiera Tymczasowego Rządu Narodowego w Lublinie.

Newoutworzona Rada Narodowa Miasta Krakowa przesyła na ręce Obywatela Premiera wyrazy czci i wierności dla Tymczasowego Rządu Narodowego Rzeczypospolitej Polskiej. Rada Narodowa Miasta Krakowa przyrzeka, że dokończy wszelkich starań w pracy nad odbudową pełnego dobrobytu ludności, pracującej oraz nad rozwojem kulturalnym Starego Grodu Podwawelskiego.

Wielką Kartę Wolności Narodu Polskiego

Za Wisłą, na ziemi naszej, która miała szczęście jeszcze sześć miesięcy temu zrzucić z siebie jarzmo okupanta, rozprószyć koszmarną noc niewoli — demokratyczna władza polska już realizowała podstawowe założenia demokracji polskiej: nastąpiło zjednoczenie narodu w odbudowie nowej państwowości, wyrównana została

wielowiekowa krzywda chłopów polskiego,

który otrzymał z rąk demokracji ziemię od setek lat zroszoną własnym potem, zbudowane zostało

odrodzone Wojsko Polskie

i zdemokratyzowany od gruntu korpus oficerski, który do września był ostoją reakcji. Dziś Wojsko Polskie nie tylko wyzwala ramię w ramię z sojusznicą Armią Czerwoną nasz ułomny kraj, ale stoi i będzie stało na straży praw demokracji, praw narodu do wolności; za Wisłą zrealizowaliśmy już jedno z podstawowych założeń demokracji

udostępnienie oświaty i kultury najszerszym warstwom narodu:

bezpłatną naukę na wszystkich szczeblach; stworzyliśmy nowe ustawodawstwo demokratyczne i sądownictwo; stworzyliśmy i zdemokratyzowaliśmy system ubezpieczeń społecznych, zorganizowaliśmy administrację państwową i samorządową, uruchomiliśmy kolejnictwo i pocztę, pracując i to

zasadniczego zwrotu w polityce zagranicznej Polski

Precz odrzucona została zgrubna, samobójcza dla Polski polityka wrogości w stosunku do naszego wielkiego sąsiada wschodniego — Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Naród polski zawsze odnosił się z sympatią do wysiłku narodów Związku Radzieckiego przebudowującego swoje życie na nowych zasadach. Jedynie reakcja polska, kneblująca usta narodowi, kopała przepaść między naturalnymi sprzymierzeńcami — narodami słowiańskimi — a zwiastującą między narodami polskim a rosyjskim.

Obóz demokracji polskiej, wychodząc z słusznych założeń, że odrodzenie Polski może nastąpić jedynie w ścisłym sojuszu, w jaknajszerszej, bratniej współpracy Polski ze Związkiem Radzieckim, bratniej współpracy Polski ze Związkiem, gdyż narody nasze są w równej mierze zagrożone przez wroga krzyżackiego, ten sojusz — sojusz krwi i serc — zrealizował. I dziś

jestemy radosnymi świadkami słuszności tej koncepcji politycznej,

z którą reakcja polska usiłuje nadal podwajać. Polska, nasza ułomna ojczyzna odzyskuje wolność, rwie kajdany niewoli przy pomocy naszego sojusznika, bohaterstwa Związku Radzieckiego, który — nie szczędząc krwi swych synów dla wolności Polski — ofiarował jednocześnie Polsce najcenniejszy dar — broń. I dziś już zbrojne ramię narodu polskiego, nasza dumna i chwała — potężnie uzbrojona, setki tysięcy liczące Wojsko Polskie — bije na głowę Niemców, a jutro wraz z Armią Czerwoną i armiami naszych sprzymierzeńców zachodnich — Anglii, St. Zjednoczonych będzie defilować po butnym, barbarzyńskim gnieździe hitlerowskim — Berlinie, i zdławi hydry pruską raz na zawsze!

Demokracja polska słusznie też ocenia, że jedynie przy poparciu ZSRR zdołamy odzyskać nasze przastare ziemie na Zachodzie —

Śląsk, Prusy, Łużyce, Bałtyk.

I dziś jesteśmy świadkami tego, że nasze słuszne żądania popiera ZSRR, a w ślad za nim mocarstwa zachodnie.

Wydać mi się, obywateli, że dam wyraz uczuciu wszystkich nas tu obecnych i całego na-

szego narodu, jeśli z tej oto trybuny jeszcze raz wyrażę wdzięczność narodowi Wielkiego Związku Radz. za nasze wyzwolenie i przekazać na ręce obecnych tu przedstawicieli Armii Czerwonej braterskie pozdrowienie dla bohaterów oficerów i żołnierzy Związku Radzieckiego.

Obywatele! Wiemy, czujemy to wszyscy, że naród polski chce Polski Innej

niż ta, która w roku 1939 upadła. Ale by Polska była naprawdę demokratyczna i niepodległa, nie wystarczy jeśli demokratycznym będzie jedynie Rząd, t. j. kilku czy kilkunastu ludzi. By Polska była demokratyczna — demokracja musi ulec całemu olbrzymiemu aparat państwowy i samorządowy, każda komórka tych aparatów, każda gałąź, każda dziedzina życia zbiorowego.

I oto Wasze zadanie. Od Was, od członków Miejskich, Woj. Pow. i Gm. Rad Narodowych zależy w jak szybkim tempie ulegnie przeobrażeniu nasze życie, nasz kraj, a w konsekwencji jego odbudowa i rozkwit.

Na Radach Narodowych, na tej bazie społecznej i politycznej, na której opiera się Rząd — spoczywają olbrzymie zadania twórcze. Instytucja Rad Narodowych nie jest i nie ma nic wspólnego w swej koncepcji z dawnymi sejmikami, które były jedynie parawanem dla antydemokratycznych, antynarodowych praktyk reakcyjnych wojewodów czy starostów.

Rady Narodowe mają za zadanie przebudować od podstaw zapagnione przez senację życie polityczne i społeczne naszego kraju, mają być tym czynnikiem, który

uzdrowi nasz naród i wyprowadzi go na drogę wielkości.

To też szczególne zadania stoją przed M. R. N. Krakowa.

Kraków, posiadający tak piękne tradycje kulturalne i demokratyczne — znajduje się w położeniu szczególnym. Nie będę porównywał Krakowa z Warszawą, którą barbarzyńca niemiecki doszczętnie zniszczył. Ale nawet w po-

Pocztą częściowo uruchomiona zostanie w poniedziałek

Jak nas informują z miarodajnej strony już w niedługim czasie wznowiona zostanie działalność jednego z najważniejszych działów komunikacji — poczta, telegraf i telefon.

W pierwszym okresie, po opuszczeniu Krakowa przez barbarzyńskich najeźdźców, delegat ministra poczty i telegrafów inż. Szalkiewicz starał się o zabezpieczenie wszystkich materiałów tele-technicznych i sprzętu. Około 80% tychże materiałów jest w stanie zdającym do użytku. Dotyczy to również kabli. Większe uszkodzenia natomiast zauważono w liniach napowietrznych.

W tym miejscu za przykrością stwierdzić musimy, że, korzystając z zamieszania wojennego ciemne elementy rozgrabły i zniszczyły znaczną część urządzeń wewnętrznych. — Odczuwa się szczególnie dotkliwy brak maszyn do pisania, których znaczna ilość znajdowała się w budynku dyrekcji. Rozgrabione dobro państwowe bezwzględnie musi się znaleźć!

Uruchomiona już została, w wąskim co prawda zakresie, centrala telefoniczna. Narazie korzystają z telefonu tylko władze wojskowe i cywilne oraz instytucje użyteczności publicznej. Komunikacja pocztowo-samochodowa jest obecnie utrudniona ze względu na brak samochodów. Niemniej jednak już od poniedziałku, 29 bm. zamierzona jest uruchomienie komunikacji pocztowej z siedzibą Tymczasowego Rządu Rzeczypospolitej, Lublinem i ze wszystkimi świeżo oswobodzonymi miastami drogą lotniczą (samoloty typu Douglas, wzgl. inne), mniejsze zaś ośrodki zorganizują dalsze dostarczanie poczty w możliwy i dostępny im sposób.

Od poniedziałku 29 bm. uruchomiony zostaje Urząd Pocztowy w Krakowie.

Do tej pory zgłosiło się już do pracy około 80% pracowników pocztowych, którzy utworzyli Związek pocztowców, reprezentujący ich interesy na zewnątrz.

Obecnie prace idą w kierunku zmontowania samej dyrekcji oraz poszczególnych urzędów, jak i uzyskania odpowiedniej ilości samochodów pocztowych. W chwili obecnej, dyrekcja posiada ich zaledwie trzy.

Z okazji oswobodzenia Krakowa spod jarzma niemieckiego wydane zostaną specjalne znaczki pocztowe.

Ministerstwo Poczty i Telegrafów mianowało już dyrektora tutejszego okręgu p. Pleśniaka, oraz wicedyrektora inż. Szalkiewicza.

Po tymczasowym zorganizowaniu służby pocztowej na naszym terenie, wyznaczona już została specjalna grupa, która pod kierownictwem delegata Ministra poczty i telegrafów, dyrektora departamentu ogólnego prof. Sokółowskiego udaje się na Śląsk, celem dalszego obejmowania i organizowania placówek pocztowych na tych terenach.

Biuro Urzędu Wojewódzkiego rejestruje pracowników administracji państwowej.

Urząd Wojewódzki i Wojewódzka Rada Narodowa w Krakowie obejmuje na stałą siedzibę gmach z przed 1939 r. przy ul. Basztowej. W czasie jednak remontu i urządzania biurowości tymczasowo Biuro rejestracyjne i sekretariat osobisty Wojewody przy ul. Łobzowskiej 40.

Ktoby wiedział o rzeczach i urządzeniach biurowych Województwa Krakowskiego, ma zgłaszać pod wyżej wskazanym adresem.

Wszyscy funkcjonariusze wyżsi, niżsi i funkcyjni państwowej Województwa, nawet z innych Województw, winni zgłaszać się do rejestracji z dokumentami w Biurze Rejestracji Urzędu Wojewódzkiego, ul. Łobzowska 48, godz. 8—13, codziennie.

Jeszcze w styczniu ruszą pociągi

Kolejarze na posterunku

Kolejnictwo w czasach obecnych odgrywa szczególnie ważną rolę.

Od gęstości sieci kolejowej i od sprawności kolei zależy rozwój gospodarczy kraju i dobrobyt ludności.

Mimo rozkwitu motoryzacji, kolej była i pozostanie na długo jeszcze najtańszym i najwygodniejszym środkiem transportowym, posiadającym zwłaszcza w czasach wojennych niesłychanie wielkie znaczenie.

Władze rządowe polskie, obejmując po latach wandalistycznej gospodarki okupantów uwolnione tereny kraju, szczególnie uwagę poświęcają najszybszemu uruchomieniu kolejnictwa. Od tego bowiem w dużej mierze zależy sprawa żywienia i zaopatrzenia ludności miast i wsi w artykuły pierwszej potrzeby.

Jak pilna i wielkiej wagi jest uruchomienie kolei świadczy

dekret o militaryzacji kolejnictwa.

Przybyli do Krakowa delegaci Ministerstwa Komunikacji na czele z ob. inż. Gehorsamem przystąpili niezwłocznie do intensywnej pracy. Już w dniu 22 stycznia br. odbyło się zebranie dyrektorów i naczelników odpowiednich resortów, na którym omówiono najważniejsze zagadnienia chwili obecnej na tym polu.

Rozpoczęta zaraz rejestracja zgłaszających się do pracy dawnych pracowników prowadzi się nieprzerwanie, przyczem zgłaszający się są bezzwłocznie przydzielani na właściwe dla ich fachowości stanowiska, czy to w Dyrekcji Kolei, czy też na rozmaite inne placówki.

W myśl dekretu o militaryzacji kolejnictwa, wszyscy dawni pracownicy P. K. P., jak również i zatrudnieni ostatnio w służbie „Ostbahn”, uważani są za urlopowanych i jako zmilitaryzowani

zobowiązani są stawić się ponownie do służby.

Jeśli chodzi o pracę w terenie, zarządzone zabezpieczenie parowozów, taboru, inwentarza, jak i wszystkich budynków kolejowych i składów. Natychmiast przystąpiono też do zbadania stanu technicznego torów i urządzeń kolejowych, budynków stacyjnych itd.

W licznych wypadkach stwierdzono, że okupant uciekając w popłochu, przeprowadził w ostatniej chwili jeszcze oddawaną obmyślaną dewastację torów kolejowych, powysadzał mosty, budynki kolejowe, wieże ciśnień i t. p., starając się w szaleńczej zaciętości niszczenia, utrudnić proces odbudowy kolejnictwa i uruchomienia pociągów.

Dzięki jednak obywatelskiemu zrozumieniu obowiązków wobec Ojczyzny przez większość kolejarzy, już pierwszego dnia można było rozpocząć masowo najpilniejszą pracę.

Ruszyła więc parowozownia w Krakowie, odremontowano już porzucone na torach przez uciekającego okupanta parowozy i wagony. Wysłano ludzi na szlaki celem sprowadzenia porzuconego na różnych odcinkach torów taboru kolejowego.

Jak większość kolejarzy pojmuje wagę swego zadania, świadczy fakt, że w dniu 25 stycznia br. ruszyło do prac z łopatami na węzle krakowskim ponad 200 pracowników administracyjnych bez względu na zajmowane stanowiska, aby z łopata w ręku przyspieszyć uruchomienie kolei.

Spodziewać się więc można, że na najbardziej ważnych odcinkach ruchu kolejowego podjęty będzie jeszcze przed końcem stycznia br., przyczem z każdym dniem trasa ta będzie się zwiększać, albowiem ilość zgłaszających się do pracy kolejarzy rośnie i wydajność pracy staje się intensywniejszą.

Z drugiej strony trzeba jednak stwierdzić, że nie wszyscy jeszcze kolejarze zrozumieli powagę chwili i spoczywające na ich barkach obowiązki. Pewna ilość pracowników kolejowych mimo zarejestrowania się nie przychodzi do pracy, pewna część wogóle nie zarejestrowała się.

Jak nas poinformowano, przeciwko tym opieszałym Dyrekcja Kolei w myśl dekretu o militaryzacji kolejnictwa,

wystąpi jaknajsurowiej

i będzie energicznie walczyć przeciw tego rodzaju ustosunkowaniu się wobec własnej Ojczyzny.

Na koniec należy dodać, że mimo tego ogromu prac i trudności, jakie ma do przezwyciężenia kolejnictwo, nie zapomniano również o kwestii zapewnienia żywienia dla kolejarzy i ich rodzin.

Dnia 26 stycznia br. wydano kolejarzom pracującym pierwszy chleb i uruchomiono stołownię. Sprawa dalszego rozszerzenia akcji zaopatrzenia i wyżywienia będzie i nadal jedną z najważniejszych trosk Dyrekcji Kolei.

Miejmy nadzieję, że dzięki obywatelskiemu zrozumieniu przez ogół kolejarzy ciężkich na nich obowiązków wobec Ojczyzny i własnego społeczeństwa, wszystkie trudności jakie ma do pokonania kolejnictwo w obecnej chwili, zostaną zwycięsko pokonane w niedługim czasie.

Albowiem kolejarze polscy już nieraz zdali chlubnie swój egzamin dojrzałości obywatelskiej!

Sądy nad hitlerowskimi zbrodniarzami i zdrajcami narodu

rozpoczynają działalność w Krakowie

Dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 12 września 1944 r. zostały utworzone Specjalne Sądy Karne dla spraw zbrodniarzy faszystowsko-hitlerowskich oraz zdrajców Narodu Polskiego.

Dotychczas na zasadzie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości i Bezpieczeństwa Publicznego funkcjonowały trzy Specjalne Sądy Karne:

w Siedlcach,
w Rzeszowie,
w Lublinie.

Od dnia 23 stycznia 1945 rozpoczęła swoją działalność Prokuratura Specjalnego Sądu Karnego w Krakowie.

Zakres działania Specjalnego Sądu Karnego określony został dekretem P. K. W. N. z dnia 31 sierpnia 1944 o wymiarze kary dla faszystowsko-hitlerowskich zbrodniarzy winnych zabójstw i znęcania się nad ludnością cywilną i jeńcami oraz dla zdrajców Narodu Polskiego.

W myśl art. 1 wspomnianego dekretu podlega karze śmierci ten, kto działając na ręce władzy okupacyjnej niemieckiej:

- 1) brał udział w dokonywaniu zabójstw osób z pośród ludności cywilnej lub jeńców wojennych, w znęcaniu się nad nimi, albo ich prześladowaniu;
- 2) działał lub działa na szkodę osób

przebywających na obszarze Państwa Polskiego, w szczególności przez ujęcie lub wywołanie osób poszukiwanych, albo prześladowanych przez władzę okupacyjną, przyczem nie zwalnia od odpowiedzialności karnej dokonywanie zbrodni w służbie wrożej władzy okupacyjnej lub z jej nakazu lub przy pomocy.

Specjalny Sąd Karny orzeka w składzie jednego sędziego zawodowego oraz dwóch ławników, powołanych z listy, ustalonej przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej, z pośród kandydatów przedstawionych przez Wojewódzkie Rady Narodowe.

Pierwszy numer

Przez półstosa blisko roku karmieni byliśmy słowem, które dyszało nienawiścią, groźbą, straszeniem. Każdy numer „polskiego” pisma braliśmy do ręki z drżeniem: — co też nowego wymyślił? Jakże nowe drakońskie zarządzenia, jakie sankcje karne, jakie nowe powstały dylematy, które stawiają w straszliwej rozterce, między głosem sumienia Polaka, a grozą śmierci?

I nagle, jak w bajce, w ciągu kilku dni wszystko się zmieniło!

W wolnym Krakowie ukazał się pierwszy numer naprawdę polskiego, krakowskiego, dziennika. W mocno zniszczonym, splądrowanym przez okupantów gmachu, nieogrzewanym, w rzetelnie trudnych warunkach — powstał pierwszy dwustronnicowy numer.

Pismo, przynoszące prawdziwe, rzeczowe i szczerze wiadomości z wolnego miasta, oraz wieści z wyzwalonej Ojczyzny i ze świata całego.

Oczywiście, czytelnik chciałby mieć odrazu pekaty, „przedwojenny” numer dziennika, gdzieby znalazł wszystko, co go interesuje, w którym wszystkie działy zostałyby w szerokich ramach uwzględnione. Ale nie zapominajmy, że „nie odrazu Kraków zbudowano” — choć go tak cudownie szybko odczynano!

Miejmy nadzieję, że już nie miesiące, lecz może tygodnie zaledwie dzielą nas od chwili, gdy za parę groszy będziemy mogli dowoli delectować się lekturą grubego egzemplarza „Dziennika Krakowskiego”, zawierającego nie tylko przegląd zdarzeń z całego świata, lecz także cenne utwory literackie, rozprawy z dziedzin wszelakich, rozważania na tematy ekonomiczne obok wiadomości z hoisk sportowych, humor, rozrywki umysłowe — i wogóle wszystko, wszystko!

Narazie radujmy się, że już nigdy nie usłyszymy mroźnego krew w żyłach „reklamowego” okrzyku małych kolporterów:

— Nowe zarządzenie gubernatoooooo!

Ide przez miasto i obserwuję ludzi, którzy kupują pierwszy po wojnie numer polskiego dziennika krakowskiego.

Na twarzach z trudem maskowane wzruszenie. Łagodny uśmiech dla chłopców-kolporterów, jako dla gońców, którzy przynoszą dobrą wieść, którzy wszędzie docierają z niefalszowanym polskim słowem.

Stary mężczyzna kupuje egzemplarz. Drżąc ręką zakłada na nos wielkie okulary. Wzrok jego pada na tytuł: „Orzeł Biały znowu w sali Rady Miejskiej”...

Patrzy dłuższą chwilę — i nagle z pod grubych szkieł dwie łzy wolno toczą się po starczych policzkach.

— Biały Orzeł... — szepce.

Bg.

FRASZKA POLITYCZNA.

Nieco geografii.

Londyn leży nad Tamizą,
Paryż nad Sekwaną,
Praga leży nad Wełtawą —
Jest to rzeczka znana!
Kraków leży nad Wisłką,
Co do Gdańska bieży,
A zaś Berlin, proszę państwa,
Na łopatkach leży! bb.

Organizacja życia teatralnego

W ubiegły piątek odbyło się w teatrze imienia J. Słowackiego zebranie aktorstwa polskiego, celem powitania delegatów iządu z Wiceministrem Kultury i Sztuki ob. Wende na czele.

Zebrań zajął przewodniczący tymczasowego Związku Artystów scen polskich (ZASP) K. Adwentowicz, który w gorących słowach podziękował Wiceministrowi za pomoc w organizowaniu życia zawodowego aktorów oraz za zapowiedź szybkiego przywrócenia im warsztatu prac.

Po przemówieniu dyr. K. Frycza, na przewodniczącą zebrania powołany został aktorstwa polskiego L. Solski, który udzielił głosu Wiceministrowi Wendemu.

Wiceminister zobrazował w dłuższym przemówieniu stosunek rządu i powierzonego mu resortu do sztuki polskiej, podkreślając, że jest

ona dorobkiem całego narodu i winna obejmować swym zasięgiem jak najszersze masy. Wiceminister zapewnił, że odrodzone sceny polskie cieszyć się będą wydatną opieką czynników rządowych.

Imieniem wojska przemawiał następnie kpt. A. Ważyk, imieniem Związku Literatów J. Przyboś. Major Krasnowiecki przedstawił w dłuższym przemówieniu narodziny teatru Żołnierza Polskiego, który przebył w bojowych marszach szlak od Oki aż do granic Polski. Listę mówców zamknął w imieniu Związku Literatów J. Putrament.

Skład zarządu tymczasowego ZASP na terenie Krakowa jest następujący: Adwentowicz (przewodniczący), Trzciński, Chaberski, Pronaszk, Stoma, Horzyc, Sekretarz: Bujalski, Ronard. Komisja statutowa: Osterwa, Nowakowski, Białkowski, Biegański, Ronard.

Plastycy organizują się

Dnia 25 stycznia w Domu Plastyków przy ulicy Łobzowskiej odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne Krakowskiego Związku Polskich Artystów Plastyków, w którym wzięli udział najwybitniejsi i najbardziej znani artyści znajdujący się w Krakowie.

Zebrań otworzył art. mal. Zbigniew Pronaszk w imieniu Komitetu organizacyjnego i powołał do prezydium Rektora Akad. Sztuk Pięknych Mehoffera, prof. Weissa, art. mal. Rzepińskiego i art. mal. Gierżabka. Rektor Mehoffer powitał obecnego na sali Delegata Pełnomocnego Rządu Rzeczypospolitej Polskiej wiceministra Kultury i Sztuki J. K. Wendego, poczym w krótkim przemówieniu dał wyraz radości z powodu oswożenia Krakowa z pod jarzma hitlerowskiego. Jednominutową chwilą ciszy uczczono pamięć kolegów zmarłych w czasie wojny. Następnie Rektor Mehoffer poprosił Wiceministra o zabranie głosu.

Wiceminister w dłuższym przemówieniu, witając zebranych artystów krakowskich, wyjaśnił stanowisko Państwa do Sztuki, zaznaczając, że już pierwsze zebranie Krajowej Rady Narodowej, odbyte rok temu w czasie okupacji niemieckiej, postawiło jako zasadę objęcie przez Państwo opieki nad sztuką. Hasło to realizuje

następnie Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego i Rząd Tymczasowy. W dalszym ciągu swego przemówienia Minister podkreślił rolę inteligencji w Polsce Demokratycznej, która z szarą końca zajmowanego w Polsce przedwrześniowej przejdzie obecnie na należne jej stanowisko. Rząd Rzeczypospolitej realizując program postawiony przez Krajową Radę Narodową otoczy specjalną opieką ludzi nauki i sztuki. Mówiąc, że artysta jest inżynierem — architektem duszy ludzkiej, zaznaczył mówca doniosłość roli artysty w odbudowie psychicznej społeczeństwa po latach okupacji.

Gdy umilkły oklaski zebranych, delegat Zarządu Głównego Związku Plastyków Teisseyre zreferował sprawę organizowania życia artystycznego w Polsce, organizację Związku, oraz zdał sprawozdanie z dotychczasowej działalności na terenach wyzwolonych. Specjalnie podkreślił byw. Teisseyre funkcję społeczną artysty w związku z przemianami jakie przeżywamy.

Pod koniec zebrania odbyły się wybory władz. Zarząd ukończył się w sposób następujący: Czesław Rzepiński — prezes, H. Rudzka-Cybisowa — wiceprezes, Adam Gierżabek — sekretarz, Eugeniusz Geppert — skarbnik, Janusz Strzałowski i prof. Wojciech Weiss — członkowie Wydziału.

biegną za żołnierzami. Rozlega się gromki okrzyk „Hurra!”. Nie zważając na to, że Ukraińcy są uzbrojeni, rzucają się wszyscy do ataku. Ukraińcy najwidoczniej przerazili się, bo dawszy kilka strzałów, rzucają się do ucieczki. Ocaleni od śmierci wracają, witali entuzjastycznie.

Po niejakiem czasie słychać zdala głuchy warokot. Czolgi jadą. Nie ma już wątpliwości, Armia Czerwona wkrocza.

We wsi stacjonuje sztab. Zapoznajemy się z majorem Sinajukiem. Odczytuje komunikat socjalistycznego Informacyjnego Biura. Spoglądamy na mapę. Warszawa wolna, Kielce, Radom wolne. Potężnym uderzeniem Armia Sowiecka rozzerwała głęboko rozczłonkowane umocnienia niemieckie na Wschodzie i prze naprzód.

Przy sztabie znajduje się auto-drukarnia, radiostacja. Szybko, ekwidnie odbywa się praca. Sztab wydaje gazetę wojskową.

Dowiadujemy się od sympatycznego majora, że Miechów zdobyty. Nazajutrz wybieramy się furmanką do Miechowa. Nie spotykamy po drodze śladów zniszczenia. Wjeżdżamy do Miechowa. Witają nas chorągwie biało-czerwone. Miechów zupełnie nie jest zniszczony. W rynku przybito drogowskazy. Młoda dziewczyna-żołnierz reguluje znaczny ruch samochodów wojskowych. Rozmawiamy z mieszkańcami Miechowa. Niemiecki starosta dr. Kalpers nie żyje, znany ze swej zbrodniczej działalności na terenie miasta i okolicy szef SD Riedinger nie żyje. Milicja ludowa patroluje po ulicach, aresztuje pozostałych w mieście Niemców i volks-deutsche-ów.

Na szosie Miechów-Kraków panuje ożywiony ruch samochodowy. Jadą ciężarówki, załadowane amunicją, wojskiem, cysterny. Na niektórych samochodach jadą też cywili podróżni. Uprzejmi żołnierze Armii Czerwonej chętnie zabierają podróżnych, chcących dojechać do Krakowa. Widzimy też grupki piechurów.

W rowach przydrożnych leżą trupy koni, niektóre przykryte słomą. Na odcinku Miechów-Słomniki nie widać też znacznych śladów zniszczenia. Front przewalił się tedy błyskawicznie.

W Słomnikach widzimy kilka domów uszkodzonych pociskami. Nad nimi powiewają chorągwie. Mieszkańcy gromadzą się na rynku, ciekawie przyglądając się przejeżdżającym kolumnom samochodowym.

Zbliżamy się do Krakowa. Coraz większe ślady zniszczenia. W rowach trupy niemieckie, mogiły poległych żołnierzy Armii Czerwonej z wieńcami i nagrobkami. Helmy niemieckie sterczą ze śniegu, taśmy r. k. m-ów i c. k. m-ów, „pięści pancerne”, rozbite działa, auta, trupy koni leżą w rowach. Przejeżdżamy przez wioskę, w której toczył się zacięty bój. Sterczą tylko kominy; chaty rozwalone pociskami, stodoły spalane. Myśl o walce, która się tu toczyła, przemuja grozą. Zapobiegliwi gospodarze już ułożyli ocalałe cegły. Prawdopodobnie wkrótce rozpocznie się tutaj gorączkowa praca odbudowy. Sch.

Poszukuję pierwszorzędnego fryzjera męskiego

Zgłoszenia od zaraz:

Hotel Francuski Kraków, Pijarska 13

Wawel nie poniósł poważniejszej szkody

Rozmowa z prof. A. Szyszko-Bohuszem

Gdy uciehły strzały armatnie, ostatnie echa linii frontowej, która tak błyskawicznie przeszła przez Kraków, gdy wyszliśmy z piwnic i schronów na światło dzienne — spojrzenia nasze pełne obawy pobiegły w stronę wieży Wawelu. Nie jeden z nas pomyślał z troską, czy nie zniszczyły go działania wojenne, czy nie stał się pastwą wściekłości Niemców w chwili, gdy zobaczyli, że muszą uciekać?

Nie — stoi on dumnie jak zawsze, znikła tylko ohydna flaga hitlerowska, wyrzucona wraz z licznymi portretami „führera“ na śmietnik!

Zbliżając się do murów Wawelu już z oddali możemy stwierdzić, że poniósł on jednak pewne szkody. Nie martwmy się jednak, nie są to szkody naprawdę poważne, nie do naprawienia. Zresztą i

my wszyscy ponieśliśmy przez okres okupacji ciężkie rany i ciosy. Ślady od pocisków na murach Wawelu będą symbolicznymi stygmatami lat okupacji, boleśnią, ale także wymowną pamiątką teutońskiego najazdu!

Dzisiaj sztandar biało-czerwony powiewa na tle błękitnego styczniowego nieba, a przed bramą wjazdową trzyma wartę Żołnierz Polski!

Na dziedzińcu zamkowym spotykamy grupę stolarzy, szklarzy i innych rzemieślników. Już zabrano się do dzieła naprawy. Mimo silnego mrozu praca tu idzie szybko, tym bardziej, że kieruje nią fachowo prof. dr. A. Szyszko-Bohusz.

U niego też zasięgamy informacji co do uszkodzeń, jakich doznał Wawel w ciągu ostatnich dni. Otóż największą sto-

sunkowo szkodę spowodowała bomba lotnicza, która eksplodowała na podwórzyku Batorego, niszcząc piękną szkarpgę gotycką i narożnik kaplicy Batorego, powodując też pewne uszkodzenia w katedrze.

Poza tym uderzyło w zabudowania wawelskie około dwudziestu pocisków artyleryjskich, nie powodując jednak żadnych godnych wzmianki szkód.

Wysadzenie przez cofające się wojska niemieckie mostu dębnickiego spowodowało silne zniszczenie dachów i szyb we wszystkich niemal budynkach wawelskich, a szczególnie w skierowanych ku Wiśle.

Opuszczamy Wawel uspokojeni, tym bardziej, że sprawą naprawy szkód zajęły się kompetentne władze rządowe.

W. G.

czerwona gwiazda, u stóp krzyża obrazki święte.

Napis na prowizorycznej kartce głosi: „S. p. Aleksander Nowodworski, kapitan, lat 22, obrońca Stalingradu, padł w obronie Krakowa dnia 18 stycznia 1945 na swej ukojonej ziemi polskiej, zamordowany przez niemieckiego mongola. Cześć Jego Pamięci!“

Nie dziwnego, że tyle uczuć i wzruszeń opłata tę skromną mogilkę. Polak, młody oficer, szedł w pierwszej czujce sowieckiej, szedł ulicami miasta polskiego, będącego wykładnikiem historii Polski i padł od morderczych kul zdrajcy swego narodu i armii, zaprzędańca, w najhaniebniejszy ubranego mundur. Szedł do Polski dwa lata, od Stalingradu i przetrwał najgorsze walki, najkrwawsze zmagania — aż zginął przeszedłszy już prawie całe miasto, opodal Wisły.

Niech płoną światła, niech stroją kwiaty ten jakże wymowny grób!

Wk.

Władze Województwa Krakowskiego.

Dn. 24 stycznia 1945 roku w myśl Dekretu PKWN z 21 sierpnia 1944 r. (Dz. Ustaw Nr. 2, poz. 8, art. 1) i Ustawy z dn. 11. IX. 1944 (Dz. Ustaw Nr. 5 poz. 22.) utworzono następujące Władze polskie w Krakowie na Województwo Krakowskie:

Wojewoda — Ob. Inż. Mitura Feliks
1. Wicewojewoda — Ob. Dr. Pasenkiwicz Kazimierz
2. Wicewojewoda — Ob. Wojciechowski Józef.

Uchwałą Rady Miejskiej Narodowej Krakowa Prezydentem Miasta został Ob. Dr. Michałski Aleksander.

Zgodnie z uchwałą wszystkich Stronników Demokratycznych w skład Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie weszli:

Prezydium:

1. Ob. Wener Tadeusz — Przewodniczący W. R. N.
2. Ob. Eustachiewicz Kazimierz — Wiceprzewodniczący W. R. N.
3. Ob. Janaszk Roman — Członek Prezydium W. R. N.
4. Ob. Prof. Wyspiański Witold — Członek Prez.
5. Ob. Mgr. Reczek Tadeusz — Członek Prez.

Członkowie:

Buchaj Jan, Dr. Goc Franciszek, Głowacz Artur, Grojowski Stanisław, Garnarczyk Władysław, Inż. Hlawa Emilia, Dr. Jarochowska Maria, Kałeka Stanisław, Kołodziej Franciszek, Kopce Józef, Krzyżanowski Adam, Inż. Mitura Feliks, Prof. Mysiowski Zygmunt, Rusin Stanisław, Szwalger Józef, Szmales Kazimierz, Wołaf Stefan, Wojciechowski Józef.

Kraków, dnia 26 stycznia 1945 roku.

Przewodniczący Woj. Rady Nar.

(—) Wener Tadeusz

Wojewoda

(—) Inż. Mitura Feliks

Otwarcie sezonu sportowego.

Zawody piłkarskie Wisła-Cracovia.

Po sześciolletniej przerwie Kraków otwiera życie sportowe. W dniu 28 bm. na boisku T. S. Wisła odbędą się dwa spotkania piłkarskie: o godz. 11 RKS. Juwenia — KS. Zwierzyniecki, a o godz. 1.30 tradycyjne spotkanie dwóch rywali T. S. Wisła — K. S. Cracovia.

Wstęp za wolnymi datkami. Dochód przeznaczony na Wojsko Polskie i P. C. K.

2 szpilki

Okopy

Wśród narzędzi tortur i udreki, które miały zniszczyć, załamać dusze nasze i ciała, jednym z najbardziej dotkliwych były okopy. Ilekroć do krzyku i wrzawy czynił dokoła tej sprawy przeklęty wróg, ile mak, upokorzeń, gróźb znieść trzeba było i tym, którzy pod czujnym okiem siepaczy, o głodzie i chłdzie musieli niszczyć własną ziemię, i ci, którym cudem, sztuczka-mi, sprytem, podstępem udało się jakoś wykreślić z „dobrowolnej“ pracy dla dobra nowej Europy! Iluż z pośród nas nadwyrężyło przy tym zdrowie, stargało nerwy!

Nie chodzi jednak o rozpamiętywanie przeszłości, o rozdrapywanie ran. Okopy to nie tylko nasze cierpienia, nasze lzy i przekleństwa. To również krzywe zwierciadło całego systemu, który przez lata trzymał nas w szatańskim uścisku. System ten, ilekroć była mowa o okopach, wołał z patosem: to narzędzie walki, to wzmożenie wału, który ochroni od klęski. I co się okazało? Czerwona Armia poprosiła nie zauważyła przeszkody, ciągnącej się na przestrzeni kilkuset kilometrów, ominęła ją, jak się omija kładki na rzeczce.

Ten los niesławny niezłomnego rzekomo wału, bliźniaczo podobny do losu wału Rundstaedta nad brzegami Atlantyku, jest jeszcze jednym bankructwem, zdemaskowaniem jeszcze jednego kłamstwa.

Rozgrywane się w tempie błyskawicznym wypadki na froncie, śmiertelne ciosy zadawane wrogowi przez zwycięską Czerwoną Armię, dają podstawę do wiary, że bliska już chwila, w której całe Niemcy, dziś jeszcze, mimo klesk nieprzerwanych, ociekające butą i pychą, spotka to, co spotkało okopy na Wschodzie.

Jacek.

Główne postanowienia dekretu w sprawie reformy rolnej

Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 17 stycznia 1945 r. zatwierdziła znowelizowany dekret o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Artykuł z tego dekretu głosi, że reforma rolna w Polsce jest

koniecznością państwową i gospodarczą i będzie zrealizowana przy udziale czynników społecznego zgodnie z zasadami Manifestu PKWN oraz że ustroj rolny w Polsce będzie oparty na silnych, zdrowych i zdolnych do wydajnej produkcji gospodarstwach, stanowiących prywatną własność ich posiadaczy.

Artykuł 2-gi postanawia, że przeprowadzenie reformy rolnej obejmuje:

- a) upelnienie istniejących gospodarstw kartowatych, melioracyjnych i średniolanskich,
- b) tworzenie nowych, samodzielnych gospodarstw rolnych dla bezrolnych, robotników i pracowników rolnych oraz drobnych dzierżawców,
- c) tworzenie w pobliżu miast i ośrodków przemysłowych gospodarstw dla produkcji ogrodniczo-warzywniczej,
- d) zarezerwowanie odpowiednich terenów dla szkół oraz poddanych zarządowi państwowemu lub samorządowemu środków dla podniesienia kultury rolnej, wytwórczości nasiennej, hodowlanej oraz przemysłu rolnego i
- e) zarezerwowanie odpowiednich państwowych terenów pod rozbudowę miast, kolonii mieszkaniowych i ogródków działkowych oraz terenów na potrzeby wojskowe, komunikacji publicznej i melioracji.

Zgodnie z art. 2-gim na cele reformy rolnej przeznaczone są nieruchomości ziemskie: stanowiące własność skarbu państwa z jakiegokolwiek tytułu, dalej, będące własnością obywateli Rzeczy Niemieckiej — nie Polaków i obywateli polskich narodowości niemieckiej, nieruchomości ziemskie będące własnością osób skazanych prawomocnie za zdradę stanu, dezercję lub uchylenie się od służby wojskowej, za pomoc udzielaną okupantom ze szkodą dla państwa lub miejscowej ludności, względnie za inne przestępstwa przewidziane dekretem o ochronie państwa, skonfiskowane z jakiegokolwiek innych prawnych przyczyn i wreszcie stanowiące własność albo współwłasność osoby fizycznej lub prawnej, jeżeli ich rozmiar łączny przekracza bądź

10 ha powierzchni ogólnej, bądź 50 ha użytków rolnych,

a na terenie województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, jeśli ich rozmiar łączny przekracza 100 ha powierzchni ogólnej niezależnie od wielkości użytków rolnych tej powierzchni.

Wszystkie nieruchomości ziemskie przechodzą

bezwzględnie bez żadnego wynagrodzenia w całość na własność skarbu państwa,

co się zaś tyczy położenia prawnego nieruchomości ziemskiej, należącej do kościoła katolickiego lub gmin wyznaniowych innych wyznań, to w tym względzie decydować będzie Sejm Ustawodawczy.

Dla zrealizowania przebudowy ustroju rolnego na podstawie art. 3 tworzy się Państwowy Fundusz Ziemi, którym zarządza minister Rolnictwa i Reform Rolnych, a który tworzy aktywa dotychczasowego funduszu obrotowego reformy rolnej, należności i wpływy z tytułu czynności związanych z przebudową ustroju rolnego, nieruchomości ziemskie przejęte na cele reformy rolnej, należności i wpływy z administracji nieruchomości oraz z tytułu zbycia nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej, oprocentowanie gotowizna Państwowego Funduszu Ziemi, dotacje skarbu państwa, oraz inne wpływy.

Zgodnie z art. 10-tym

priorzeństwem do korzystania z reformy rolnej

spośród uprawnionych kandydatów przy-

walidom obecnej wojny oraz uczestnikom partyzanckich walk o Polskę Demokratyczną, natomiast wyłączone do korzystania z reformy rolnej są osoby skazane prawomocnym wyrokiem za przestępstwa zdrady Państwa i Narodu.

Zgodnie z art. 12-tym obszar gospodarstw nowoutworzonych nie może wynosić więcej niż

5 ha ziemi średniej jakości,

a dla gospodarstw ogrodniczo-warzywniczych nie może przekraczać 2 ha.

Art. 13-ty postanawia, iż gospodarstwa utworzone na podstawie tego dekretu

nie mogą być w całość lub w części dzielone,

sprzedawane, wdzierżawiane i zastawiane.

Grób na Plantach Dietlowskich.

W czasach, wymagających tak wielkich ofiar, są jednak drobne fragmenty, które specjalnie przemawiają do uczucia. Ginią miliony ludzi — a nagle nad jednym po-

Jako cześć za ziemię dla nabywców, zgodnie z art. 14-tym, ustalono równowartość przeciętnego rocznego urodzaju z danego obszaru ziemi, i jako przeciętny urodzaj dla ziemi III kl. przyjęto 15 ctn. metrycznych żyta, przy czym na rok gospodarczy 1944/45 przyjęto cenę zł. 400 za centnar żyta.

Art. 16-ty głosi, iż obywatele polscy — rolnicy, którzy niezależnie od swej woli znajdują się poza granicami kraju oraz żołnierze Wojska Polskiego, których rodziny obecnie znajdują się poza granicami kraju, będą uwzględnieni przy rozdziale ziemi po powrocie do kraju, względnie po demobilizacji.

Wreszcie art. 18-ty dekretu postanawia, iż nabywca otrzymuje ziemię w stanie wolnym od wszelkich długów i ciężarów.

ległym zbierają się myśli i wzruszenia. Tak jest obecnie w Krakowie.

Na plantach Dietlowskich, między wylotami ulic Krakowskiej i Augustiańskiej jaśnieje w światłach świec obsypany kwiatami grób. Na krzyżu orzeł biały, u góry



Dawne polskie granice zachodnie — teatrem zwycięskiej ofensywy.

Widma pomników

Najeźdźcy hitlerowscy nie cofali się przed żadnym aktem przemocy, nawet, jeżeli ofiarą gwałtu miały paść pomniki historii i kultury polskiej, świadkowie długich lat polskiego życia Krakowa. Z zawziętą pasją teutońską znęcano się nad każdym śladem polskości miasta, wylamując nawet płyty pamiątkowe, niszcząc wszystko, co zrosło się z dziejami Krakowa jako duchowej stolicy Polski.

Pierwszy zasięg tej furii niemieckiej runął na granit słynnego

pomnika Grunwaldzkiego

na placu Matejki. Pomnik ten, dzieło młodego podówczas, bo 32-letniego rzeźbiarza Antoniego Wiwulskiego, wzniesiony został jako dar Ignacego Paderewskiego w pięćsetną rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem, w roku 1910. Kraków był wtedy widownią wspaniałych uroczystości, które trwały przez trzy dni, od 15 do 17 lipca i połączone były z ogólnosłowiańskim zlotem Sokolów. Odsłonięcie pomnika odbyło się w ramach niebываłej uroczystości, w obecności wielotysięcznych tłumów.

Ogromny cokół pomnika złożony był z surowych, prawie nieciosanych złomów granitowych, a na szczycie postać króla Władysława Jagiełły na koniu. Grupy uwidoczniły największe w dziejach polskiego oręża zwycięstwo, jakie naród polski odniósł nad gadem prusackim.

„Proajcom na chwałę — braciom na otuchę” — taki napis widniał na pomniku, ofiarowanym przez Paderewskiego miastu Krakowowi.

Aktu poświęcenia pomnika dokonał ks. Juliusz Drohojewski, kanonik honorowy kapituły wileńskiej, poczem przemówił Paderewski wygłaszając m. in. takie zdania:

„Dzieło, na które patrzymy, nie powstało z nienawiści. Zrodziła je miłość głęboka Ojczyzny nie tylko w jej minionej wielkości i obecnej niemocy, lecz i w jej jasnej, silnej przyszłości... Zrodziła je miłość i wdzięczność dla tych przodków naszych, co nie po łup, nie po zdobycz szli na walki pole, ale w obronie dobrej, słusznej sprawy zwycięskiego dobyli oręża.”

W grzmocie oklasków, przy burzy okrzyków, w dźwiękach hymnu narodowego spadły płachty zakrywające pomnik, poczem przez całe miasto utworzył się olbrzymi pochód sokoli, z chorągwami, orkiestrami, któremu towarzyszyły rzesze Krakowian i przybyszów ze wszystkich stron Polski. Przyjechali bowiem także Polacy z zagrobu rosyjskiego, a nawet niemieckiego, z których wielu miało potem poważne przykrości po powrocie do swych miast, niektórzy więzieni byli, przechodzili przez śledztwo pruskie i narażali się na wiele ciężkich przeżyć.

Już w kilkanaście tygodni po wkroczeniu do Krakowa Niemców, ogrodzono pomnik Grunwaldzki drewnianymi barierami i zaczęto czynić przygotowania do jego usunięcia... Z początkiem roku 1940 założono ładunki dynamitowe i w ponury dzień zimowy rozsadzono pomnik. Runęły brązowe figury, runął król.

Po wywiezieniu szczątków pomnika, wyrównano plac. Zdawało się, że usunięto pomnik — ale trwał on i trwa wciąż w sercach Krakowian — trwa do dziś, kiedy to nowy Grunwald, współczesny, łamie „krzyżackiego gada”.

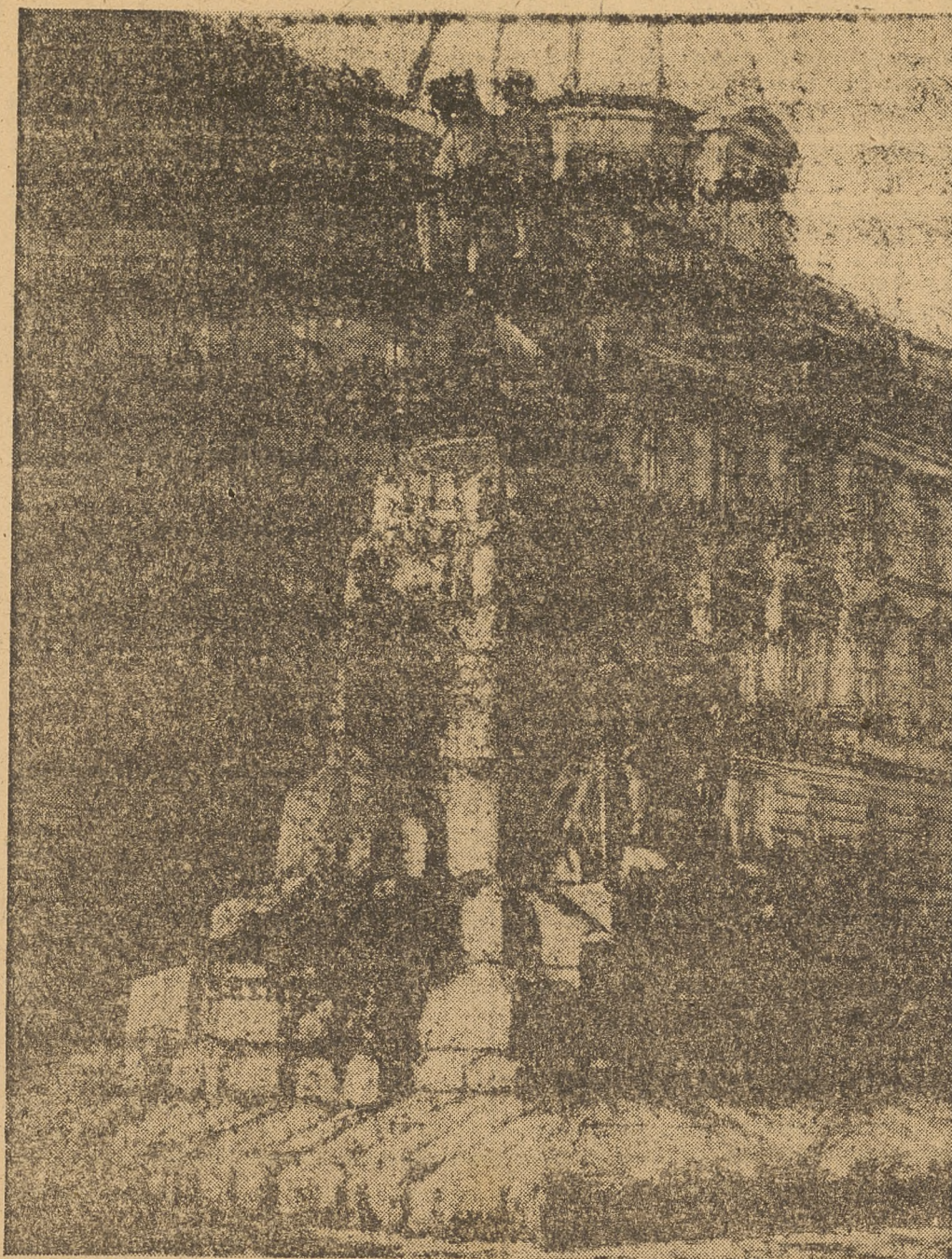
Drugim z kolei pomnikiem, który padł pod pięścią hitlerowską, był

pomnik Adama Mickiewicza

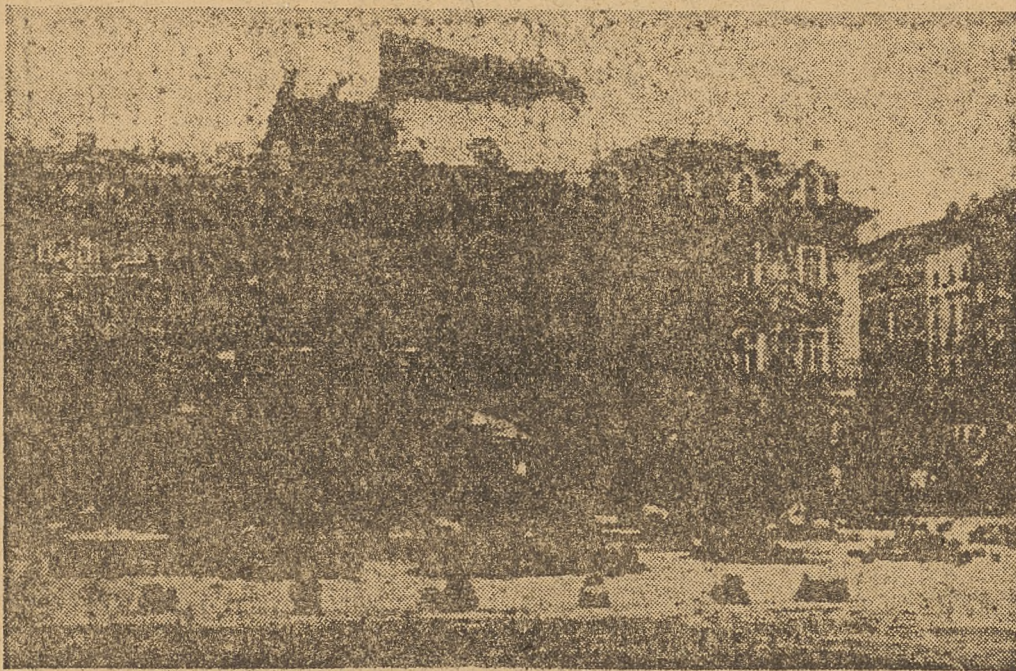
na Rynku głównym. Myśl uczczenia Mickiewicza pomnikiem w Krakowie powstała w ostatnim dziesięciu lat ub. wieku i w ciągu paru lat wywoływała ożywione dyskusje na temat, jak pomnik powinien wyglądać. Z kilku kolejnych konkursów wyszło wreszcie dzieło T. Rygiere, które postanowiono wzniesić jako pomnik na Rynku głównym.

Uroczystości były dwudniowe, 26 i 27 czerwca 1898 roku. O godzinie pierwszej w południe 26 czerwca po mszy w kościele Mariackim odbyło się odsłonięcie pomnika w ramach wielkiej manifestacji, pochodu narodowego, składania wieńców ze wszystkich stron Polski. Wieczorem w teatrze im. Juliusza Słowackiego odegrano uroczysty „Epilog” Rydla i Wyspiańskiego, a na drugi dzień nowo odsłonięty pomnik stał się miejscem pielgrzymek wielotysięcznych rzesz Krakowian i przybyszów z bliższych i dalszych okolic.

Potem przez lat 42 pomnik Mickiewicza był wielokrotnie ośrodkiem różnych uroczystości i manifestacji narodowych. Jakże często spod stóp jego cokółu przemawiali patrioci polscy różnych ugrupowań, składano tam wieńce, da-



Pomnik Grunwaldzki, który wznosił się na pl. Matejki.



Witold Zechenter

Mickiewicz runął...

Słońce wschodzi blade
żałoby swastyk nawykłe.
Przechodnie, stac...

Już są tablice:
„Adolf-
Hitler-
Platz”.

Zacisnąć szczęki, bo nie można krzyknąć.

A tam Mickiewicz na cokole...
rusztowanie... świdy... dynamit...

Nie stę rde dzieje — zwykła dnia kolej —
dzwonią tramwaje,
stukot kopyt bruk rani.

Czekać... Przeglądać...

Sznurami za postać z granitu —
skon węgi!
runął Mickiewicz ze szczytu,
na kamień rynku legł —
runął, jak cios w serce narodu —
swoje serce wskazuje ręką
leżącą na twarzy.

Tramwaje dzwonią,
przechodzi tłum powszednich dni, —
czy nikt nie słyszał huku?!

Ala gdzie krew?

Nie ma krwi
na bruku.

Pisane: dn. 18 sierpnia 1940.

żyły pielgrzymki z całego kraju. Trwał Mickiewicz nad Rynkiem krakowskim, otoczony z czterech stron figurami, wyobrażającymi różne postacie z dzieł wieszczów, aż nadszedł posepny dzień 17 sierpnia 1940 roku. W dniu tym bestia niemiecka, powziawszy plan przemianowania nazwy prastarego Rynku na „Adolf-Hitler-Platz”, postanowiła usunąć pomnik największego polskiego poety i jednej z najwybitniejszych postaci literatury światowej. Dzieła zniszczenia dokonano tego dnia w godzinach południowych. Po zwałeniu bocznych części pomnika, runął na bruk Adam Mickiewicz. Łoskot padającego na kamień posągu odbił się ponurym, wstrząsającym echem w Rynku — na chwilę zamarło życie, ale musiało potoczyć się dalej, tym więcej, że gestapowcy odganiaли ludzi gromadzących się na miejscu haniebnego zbrodni. Łoskot ten, ten huk do dziś dnia słyszą ci, którzy byli świadkami ohydny faktu. Do 30 sierpnia usunięto cokół i wyrównano bruk.

W roku 1942 nagle władze niemieckie postanowiły usunąć

pomnik Tadeusza Kościuszki

wznoszący się na bastionie wawelskim od strony ulicy Kanoniczej. Bez powodu, gdyż Wawel splugawiony był już pobytem gubernatorskim od dwu przeszło lat. Ale postanowiono usunąć pomnik Naczelnika w sukmanie tylko dlatego, że zbrodniarze niemieccy nie omijali żadnej okazji zgniecenia, złamania, spolikczkowania duchowego polskości.

Konny pomnik Kościuszki z wyciągniętym ramieniem witał każdego, kto wchodził na Zamek, jakby zapraszając go w obręb największego polskiego sanktuarium historii i sławy. Pomnik ten, dzieło rzeźbiarza L. Marconiego, powstał w r. 1900 i stał długie lata w dziedzińcu Straży Pożarnej przy ul. A. Potockiego, gdyż toczyły się długotrwałe spory, gdzie wybrać pod pomnik ten odpowiednie miejsce. W końcu w r. 1922, dzięki zdecydowanej inicjatywie prez. Ostrowskiego, przewieziono pomnik na Wawel, znajdując dlań tym samym na dawnym bastionie obronnym znakomite miejsce.

Stał tam Kościuszkę na tle Wawelu i Wisły, póki nie padł pod młotem współczesnego Hunna.

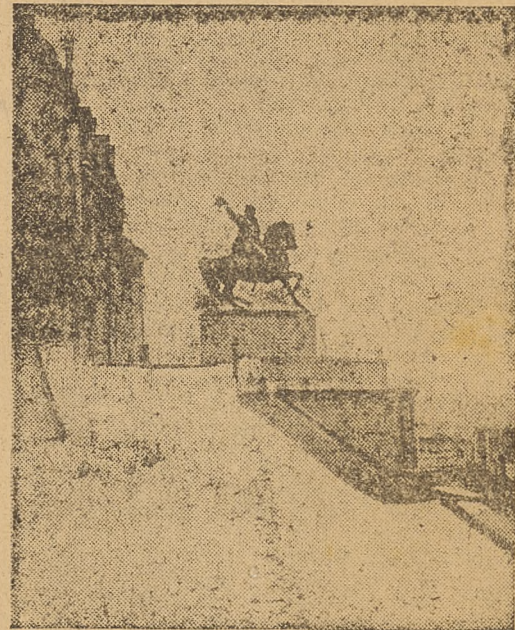
Poza tymi pomnikami i inne padły: skromny pomnik Aleksandra Fredry przed teatrem im. J. Słowackiego od strony ul. Szpitalnej, pomnik Chopina na plantach, pomniki w parku Jordana i wiele innych, jak również liczne, tablice pamiątkowe, które prusacy wylupali, by je przetopić celem zapewnienia sobie szybszej viktorii...

Dzisiaj na miejsce po pomnikach Grunwaldzkim, Mickiewicz i Kościuszkę uda się Kraków cały

w wielkiej manifestacji oswobodzonego miasta.

Nadszedł dzień rewantu, dawany potężnymi dawkami na frontach wojennych — nadszedł dzień rewantu, w którym wszyscy Polacy w Krakowie uprzytomnią sobie przeżyty potworność okupacji i oddychając powietrzem wolności zwiążą się znowu duchem z nieśmiertelną historią i kulturą narodu polskiego, narodu Jagiełłów, Mickiewiczów i Kościuszków.

WZ.



Pomnik Tadeusza Kościuszki, który widniał na bastionie obronnym na Wawelu, wskazując drogę na zamek od strony ulicy Kanoniczej.